

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośniami w agencjach	2,30 ..
Na pocztę, już z odnośniami	2,54 ..
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 ..
Na pocztę, już z odnośniami	7,62 ..
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Franciszek Ksaw., w.  
Niedziela: 2. Adwentu, Barbara.

CHOJNICE, niedziela, dnia 4 grudnia 1927 r.

Słońca wschód 7.23 zachód 15.39.  
Księżycy wschód 11.51 zach. 1.49.

## Premier Piłsudski o litewsko-polskich stosunkach.

**Wywiad, udzielony P. A. T. icznej**  
P. Prezes Rady Ministrów, marszałek Piłsudski, udzielił P. A. T. następującego wywiadu:

"Nota nasza, rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojennego na naszych granicach. Stan wojenny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie. Jest więc anomalią i stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej.

Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu żadna praca normalnie prowadzona być nie może, gdzie, jak dawniej na dzikich stepach naszych kresów, praca idzie jedynie pod osłoną broni, gdzie brat nie może latami widzieć brata, matka umierać nie może pożegnać na łożu śmierci dzieci, gdzie nie można mieć żadnego drobnego nawet interesu i gdzie wieść potrzebna, czy pilna, od swych bliskich dochodził pomimo małej przestrzeni dopiero po tygodniach, czy miesiącach.

My Polacy, pomimo wszystko utrzymaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwałemu i spokojnemu zachowaniu się przyzwyczajając przeciwników do pokoju, ustaliliśmy ten stan i przetrwaliśmy w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny w czasie.

Gdy nie z naszego powodu i nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan rządu p. Waldemarsa stał się nerwowym i podnieconym tak dalece, że rozpoczęło zarządzanie mobilizacyjne.

### Poszukiwanie decyzji.

Gdy się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szukaniu decyzji. Nie mogłem nie widzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji, pomimo, iż wiedziałem, że w przednim czasie zwycięstwo będzie moje, lecz drżeć musiałem, że grozi wojny wisi nad temi częściami kraju, które staną w poździe, gdy nie zdąży na czas, blednąc tam z pomocą. Rozum i logika wojny każą spieszyć z odpowiedzią na mobilizację przyspieszoną pracą, by się nie dać wyprzedzić przeciwnikowi, każda godzina bowiem opóźnienia grozi gdzieś komuś śmiercią, czy ruiną bytu.

Przy stanie wojny, którą nam rząd litewski narzuca od tak dawna, miałem przemysłaną tę chwilę, gdy wypadnie mi decydować o naszej odpowiedzi. Tym razem sprawa stanu wojny oddana jest na forum międzynarodowe, gdzie prawa pokoju, a nie wojny, są prawdą wyznaczoną. Zdecydowałem pójść za wyższą racją stanu i za wyższą logiką i już nazajutrz zadeklarowałem p. ambasadorowi Francji, że zdecydowałem nie mobilizować, czekając decyzji Rady Ligi Narodów, w odpowiedzi na naszą notę.

### Charakterystyka Waldemarsa.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy, które sytuację czyniły najcięższą, gdy ważny motyw, które przemocą prostą decyzję o mobilizacji.

## Marsz. Piłsudski wyjeżdża w niedzielę do Genewy.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego na bleżącą sesję Ligi Narodów nastąpi w niedzielę, dnia 4 bm.  
Jak się dowiadujemy Marszałek Pił-

sudski nie zatrzyma się nigdzie przejeżdżając, ani też nie odbędzie jakiegokolwiek konferencji przed sesją Ligi, lecz uda się bezpośrednio do Genewy.

## Powitanie zwycięskich kawalerzystów, powracających do kraju po zaszczytnych zwycięstwach.

Warszawa. Pociągami paryskim przybyli do Warszawy zwycięscy kawalerzyści z Nowego Jorku ppłuk. Römmel, rotmistrz Antoniewicz i por. Starnawski. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, komitet przyjęcia związków sportowych, policji, prasy, oraz liczna publiczność. W imieniu władz wojskowych powracających jeźdźców powitał na dworcu szef departamentu kawalerji gen. Tokarzewski, przywilejem orkiestra i p. szwoleżerów odegrała fanfary. Imieniem komitetu przyjęcia przemówił gen. Römmel, witając

zwycięsców w murach stolicy i winszując im sukcesów. Na przemówienie to odpowiedział szef ekipy ppłuk. Römmel. Zgromadzona na dworcu publiczność zgotowała mistrzowski jeźdźcom serdeczną owację. Ekipa jeźdźców złożyła raport służbowy szefowi departamentu kawalerji Min. S. Wojsk., poczem zameldowała się u wicemin. gen. Konarzewskiego. Wieczorem odbył się w kasynie sztabu generalnego obiad, podczas którego zostały zwycięskim kawalerzystom wręczone złote medale pamiątkowe.

## Zwycięstwa młodzieży narodowej w Warszawie. Lewicowa młodzież straciła ostatnią placówkę.

Warszawa. W sobotę odbyło się doroczne walne zebranie Twa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej.

Na tem zebraniu mimo wysłków młodzieży lewicowej, która przez 2 lata włądala Bratnią Pomocą, skrywając się pod firmą kół prowincjonalnych ołbrzymią większością głosów, przewyższającą znacznie dwie trzecie zgromadzonych (ilość ta jest potrzebna przy wyborze prezydium), wybrano władze Towarzystwa w osobach narodowo usposobionych. Na czele Towarzystwa stanął p. Ignacy Konarski, członek OWP., którego wybrano na prezesa. Wiceprezesami zostali pp.: Mioduszewski i Tomaszewicz-Haniewski. Znacząca liczba wybranych, z pośród tych, którzy weszli do prezydium i zarządu,

jest gruntownie obeznana z pracami samopomocowemi, co daje gwarancję, iż interesy Twa posiadają dobrych opiekunów w osobach członków nowoobраниch władz.

Po przyjęciu szeregu zmian statutowych, walne zebranie uchwaliło wniosek domagający się znizki opłat akademickich.

Kulminacyjny punkt zainteresowania obradami nastąpił, gdy p. Harusewicz w dobitnych słowach przedstawił zebranym konieczność okazania przez Br. Pom. pomocy polskim szkółom na Kresach Wschodnich, w ich walce z wynaradawianiem polskiej młodzieży. Odpowiedni wniosek, przyjęty przez akłamację, poleca zarządowi złożenie z funduszu Twa kwoty 100 zł. na rzecz szkół polskich na Kresach Wschodnich.

## Nadzieje sekciarzy kościoła narodowego.

### Sensacyjne wynurzenia „księdza“ Jasińskiego.

W końcu września odbyła się w Brooklynie w Stanach Zjednoczonych konferencja t. zw. Rady Głównej sekty Hodura czyli kościoła narodowego „Rola Boża“, pismo hodurówców, podaje ciekawe szczegóły tej konferencji.

Hodur składał sprawozdanie z działalności sekty. Wynika z niego, że panuje tam pełne rozprzestnienie zasad i poglądów. „Duchowieństwo sekty rozpasalo się i całą swą działalność związało z jędzeniem i plciem... „Pomiędzy niektórymi księżmi i świeckimi zagnieżdziła się zaraza w postaci hasła: Jedz, pij i popuszczaj pasa“ — mówił Hodur. Dostało się w dyskusji

i „żonom księżym“ za to że są „zbyt wymagające przy użądaniu plebanji“.

Ciekawe jest co o zalegalizowaniu sekty w Polsce mówił „ksiądz“ Jasiński, który niedawno bawił w Polsce.

„Narazie niema nadziei, by to stać mogło w bliskiej przyszłości. Obecny rząd jest zyciły, ale nie chce narażać się rzymskiemu Kościołowi i taki stan potrwa jeszcze długo, chyba, że będzie wybrany bardziej postępowy (!) Sejm, który załatwił odnośny projekt do prawa, przygotowany przez ministerstwo wyznań religijnych.

Prezes rządu litewskiego p. Waldemaras wzbudza we mnie obawę z powodu stanu swego umysłu. Jest, zdaniem moim, niepoctylny. W wymuszonych na nim pertraktacjach z nami uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zmienie stanu wojennego czemkolwiek mu zapłaciła, — tak, jak gdybyśmy tę wojnę już przegrali. Powiedzieć można, że jest bezczelny. Teraz jednak ze skargą na nas dowodzi, że

Piłsudski swym wyjazdem do Wilna, skąd pochodzi i gdzie ma swą rodzinę, zagraża bytowi państwa litewskiego. Bardzo wdzięczny byłbym za ten komplement, świadczący o potędze mojej osoby, lecz każdy przyzna, że to argument, zaczerpnięty z bogactwa rozumu ludzi, przebywających w szpitalu warjatów.

Oto dalej, jeden z argumentów jednej z not dyplomatycznych tego pana:

Za stan pokoju Polska ma zapłacić

pomocą niedoleżnej gospodarce tego pana w Kłajpedzie, dając gwarancję wywozu pewnego quantum swoich towarów przez Kłajpedę, — lecz wobec tego, że większość towarów będzie pochodziła z Wileńszczyzny, p. Waldemaras oświadcza, że właściwie prawnie należą one do Litwy, więc można je skonfiskować po drodze, nim przyjdą do Kłajpedy, której byt ma być podtrzymywany wywozem z Polski.

Gdy dodam, że ten superpatriota litewski był długi czas Rosjaninem, potem Niemcem, a wreszcie Litwinem, to każdy mi przyzna, że mamy do czynienia ze zjawiskiem niemal szpitalnym. Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione niepoctylnie kroki, które łatwo wywołać mogą decyzje, prowokujące gwałtami Polskę, z wielkim ciężarem na duszy uległem, że powtórzę, wyższej racji stanu i wyższej nad wojną i jej prawdami, prawdziwie pokój.

### Apel do współobywateli.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek, zwrócić się z apelem do swych współobywateli, by ze spokojem, umiarem i z należytą powagą zechcieli się zachować wobec groźby do nas skierowanej, gdy miecz znajduje się w ręku szaleńca. Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wleści i plotek, które w takich czasach krążą i przy zachowaniu tego pokoju ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, że wbrew oczekiwaniu wszystkich wrogów naszych, wykazemy ten dowód siły, którą daje opanowanie się, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

Wreszcie jeszcze jedno: Przy okrutnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników rządu, wielu Litwinów szuka ucieczki i przytułku na naszej ziemi. Jeżeli załować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy współżyć ze swymi tak drogimi sercu wielu współrodaków sąsiadami, to gdy wreszcie z powodu nieszczęść w ich kraju przybyło do nas liczne ich grono, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie.

Polska zna z tak niedawnej przeszłości, co znaczy dola emigranta, niepewnego swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagone. Najpiękniejsze perły naszej poezji, które dusze nasze rzeźbiły, powstały z pracy takich emigrantów. Niech nie zaznają, gdy są u nas, gorzkiego chleba pogardy i niechęci.

## Sytuacja polityczna na Węgrzech.

W węgierskich kołach politycznych krążą pogłoski o nastąpić mającej rekonstrukcji rządu. Według pogłosek tych hr. Bethlen zrezygnować ma z teki premiera, którą otrzymałby w tym wypadku hr. Hadik. Nazwisko Hadika wymieniane było już wielokrotnie przy podobnych kombinacjach i jest rzeczą ogólnie znaną, że Hadik jest exponentem regenta Horty'ego. O ile by kombinacja powyższa istotnie dojszła do skutku, to hrabia Bethlen otrzymałby tekę ministra spraw zagranicznych. W związku z tem utrzymuje się pogłoska,

jakoby Bethlen zamierzał w tym celu rekonstrukcję przeprowadzić, by jako minister spraw zagranicznych mógł z całą energią poświęcić się propagowaniu idei rewizji traktatu tryańskiego. Obecny minister spraw zagranicznych, Walko, zostałby wówczas wysłany do Paryża, a dotychczasowy poseł węgierski na Quai d'Orsay, Koranyi, który już kilkakrotnie zgłaszał swą dymisję, przeniesionyby został w stan spoczynku.

Pogłoska o powyższej rekonstrukcji rządu utrzymuje się w kołach politycznych dość uporczywie, ale dotychczas ze strony rządowej potwierdzona nie była. Bardzo jest możliwe, że do zmiany w rządzie węgierskim istotnie w najbliższym czasie dojdzie, gdyż czynniki kompetentne już od dłuższego czasu zastanawiają się nad skutecznym sposobem przegrupowania swych sił, stosownie do potrzeb sytuacji politycznej w kraju i na forum międzynarodowym.

**SPRAWY POLSKIE.**

**Proces białoruskiej „Hromady“**

Warszawa. Sędzia śledczy p. Witulski prowadzi obecnie śledztwo w sprawie antypaństwowej działalności białoruskiej „Hromady“.

Rozprawa główna ma się rozpocząć w początkach lutego przyszłego roku.

Ze względu na wielką ilość oskarżonych — około 400 osób — i przeszło 1000 świadków, będzie to jeden z największych procesów w Polsce.

Na ławie oskarżonych zasiadł m. in. b. poseł Hołowacz z klubu białoruskiego.

**Rozmowy P. P. S. z Wyzwoleniem.**

Warszawa. W czwartek wieczorem toczyły się konferencje pomiędzy „Wyzwoleniem“ a P. P. S. w sprawie utworzenia bloku wyborczego wzgl. w sprawie współdziałania.

Konferencja nie doprowadziła do ostatecznego zakończenia rokowań, jakkolwiek przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji.

Z jednej i drugiej strony pojawiają się zastrzeżenia programowe i personalne.

**Rada ministrów.**

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w poniedziałek przed ewentualnym wyjazdem p. Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

Wśród 60 spraw znajduje się również projekt o obowiązkach służby pomocniczej na tyłach armji dla kobiet, oraz dla mężczyzn w wieku późniejszym, niż to przewiduje ustawa dotychczasowa.

**Protest marszałków.**

Z powodu zarządzenia, odmawiającego członkom prezydium Sejmu i Senatu biletów wolnej jazdy na kolejach po rozwiązaniu ciał ustawodawczych, jakkolwiek zgodnie z postanowieniami Konstytucji prezydja mają obowiązek urzędowania do nowych wyborów, marszałek Senatu p. Trąpczyński wystosował do p. ministra Romockiego list, wykazujący niewłaściwość postępowania i powołujący się na odpowiednie artykuły Konstytucji. Także marszałek Sejmu p. Rataj poczynił odpowiednie remonstracje.

**Skon pos. Kowalskiego.**

Angora. Zmarł tu w środę o godzinie 3 po południu na zapalenie opon mózgowych poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Tureckim, Kowalski.

Angora. Prezydent republiki Ghazi Mustafa Kemal Pasza wyraził za pośrednictwem swego sekretarza jeneralnego, Hikmet Beja, kondolencję małżonce zmarłego posła Rzeczypospolitej Polskiej Kowalskiego, oraz chargé d'affaires poselstwa. Minister spraw zagranicznych, jak również inni ministrowie, udali się do poselstwa Rzeczypospolitej, w celu złożenia wyrazów współczucia. Poselstwa państw obcych na znak żałoby opuściły sztandary do połowy masztu. Ciało zmarłego posła będzie przewiezione do Konstantynopola.

**ZAGRANICA.**

**Kardynał Gasparri ustępuje?**

Berlin. Jak donoszą pisma wieczorne z Rzymu podsekretarz stanu kardynał Gasparri ze względu na słaby stan zdrowia miał złożyć wniosek o dymisję.

**Nowy prymas Węgier.**

Rzym. Na najbliższym konsystorzu w dniu 19 ym grudnia, papież wyniesie do godności kardynalskiej ojca Justyna Seredi, który mianowany będzie jedno-

nocześnie arcybiskupem Strigony i prymasem Węgier.

**Król belgijski o Niemczech.**

Berlin. „Manchester Evening News“ zamieszcza artykuł króla belgijskiego Alberta zatytułowany: „Moja odpowiedź ekskajzerowi“.

Król Albert omawia w nim enuncjacje feldmarszałka Hindenburga, wygłoszone w mowie tannenberskiej i przypomina okrucieństwa, popełnione przez Niemców w Belgji.

**Litwa podtrzymuje pretensje swe do Wilna.**

Berlin. Jak donoszą pisma wieczorne z Kowna, wczoraj wieczorem u prezydenta Smetony odbyła się narada, na której postanowiono nie rezygnować pod żadnym warunkiem z Wilna i nie podejmować z Rosją stosunków pokojowych przed oddaniem przez nią obszarów spornych.

**Słuszna ocena.**

Wiedeń. „Arbeiter Zeitung“ nazywa Litwę Albanją Wschodu. Litwa jest łącznikiem między Niemcami a Rosją sowiecką, które to państwa obawiają się i nie widzą silnej Polski. Na wypadek wojny Litwa jest jedyną bramą, która łączy Rosję z Niemcami. „Arbeiter Zeitung“ donosi dalej, że przedstawiciel sowiecki w Rydze oświadczył, iż w razie naruszenia w jakiegokolwiek formie integralności Litwy przez Polskę, Rosja obsadzi Estonję i Łotwę.

**Niemiecki plan rokowań z Polską.**

Berlin. Niemiecko-narodowy Der Tag donosi, że na posiedzeniu gabinetu minister Stresemann ponownie złożył obszernie sprawozdanie o przebiegu rozmów wstępnych w sprawie traktatu handlowego, odbytych z dr. Jackowskim, poczem gabinet wyraził zgodę na to, ażeby polsko-niemieckie rokowania handlowe toczyły się w Warszawie. Toczyć się one mają w tej formie, że najpierw podjęta ma być próba zawarcia oddzielnych umów w sprawie osiedleńczej oraz w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza w sprawie wywozu nierogaczyny, a następnie w sprawie kontyngentu węgla. Dopiero potem w związku z tem prowadzone mają być rokowania o ostateczny traktat handlowy. Postanowienie, upoważniające dr. Hermesa do objęcia kierownictwa delegacji niemieckiej, ma się odnosić zarówno do rokowań tymczasowych, jak i do rokowań mających na celu zawarcie ostatecznego traktatu handlowego. Nie ulega wątpliwości — zaznacza dziennik, — że prezydent Rzeczy zawiadził nominację dr. Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

**Z zebrania Komitetu Obchodu Gwiazdkowego dla naszych żołnierzy.**

Wczoraj o godz. 5-tej popoł. odbyło się w Starostwie zebranie w celu omówienia sprawy gwiazdkowej dla naszych żołnierzy chojnickich.

Zebrańie zagała p. szambelanowa Sikorska, wskazując na konieczność przyjęcia z pomocą naszym żołnierzom, którzy zdala od domu rodzinnego święta spędzić będą musieli w naszym mieście.

Zebrańie uchwalilo urządzić uroczystość gwiazdkową w dniu 25-go grudnia o godz. 5-tej po poł. w koszarach wojskowych. Wybrano następujący komitet, który wydał następującą odezwę.

**ODEZWA.**

Tradycyjne święta Bożego Narodzenia są dla każdej rodziny świętami radosnego obchodu wspólnoty domowej. Upominki, którymi obdarzają się wzajemnie członkowie rodziny, stanowią dla wszystkich symbol miłości, pokoju i uciechy. Tylko ci są smutni, którzy zdala od rodziny ze względu na służbę i obowiązki pozabawieni są radości tego dnia. Pragnąc choć w części uprzyjemnić wczoraj wigilijny i przesłać ich pamięci ciepło ogniska domowego, postanowił niżej podpisany komitet urządzić wczorój gwiazdkowy dla naszych żołnierzy chojnickich w tem przekonaniu, że Obywatelstwo nie uchyli się od obowiązku współpracy kosztem małych ofiar w urządzeniu wczorój gwiazdkowego dla naszych żołnierzy. Współpraca ta polegać ma na obdarowaniu za pośrednictwem „Komitetu“ wszystkich tych żołnierzy, którzy nie uzyskali urlopu pozostali w koszarach. Chodzi w szczególności o upominki drobne, ale



**Przesilenie w Rumunji.**

6-letni król Michał w otoczeniu od lewej ku prawej: patriarchy Dr. Chrístea — członka Rady Regencyjnej, matki króla, swej ciotki ks. Ireny greckiej i ks. Pawła greckiego.

**Ataki gdańskiej prasy hakatystycznej na wysokiego komisarza Ligi Narodów.**

Gdańsk. Sekretarjat wysokiego komisarza Ligi Van Hamela coraz częściej atakowanego przez żywioły hakatystyczne w związku ze złośliwą notatką „Danziger Allg. Zeitung“ podkreślającą, iż komisarz Van Hamel udał się do Genewy przez Warszawę, a nie jak jego poprzednicy wprost, zwrócił w drodze telefonicznej ostrą uwagę kierownikowi redakcji, iż komentarz do marszrutu wysokiego komisarza mogła redakcja zatrzymać dla

siebie. Tytułem represji w odpowiedzi na niewłaściwe zachowanie się redakcji, sekretarjat wysokiego komisarza zapowiedział wstrzymanie wysyłania materiału prasowego oraz nieudzielanie odpowiedzi na zapytania redakcji. „Danziger Allg. Ztg.“, z tużtem omawiając sprawę interwencji sekretarjatu, wznawia ataki i grozi ustosunkowaniem się w sposób właściwy prasy niemieckiej do osoby i sekretarjatu wys. komisarza.

**Prowokacyjny wyrok sądu gdańskiego. Zamiast wydać w ręce władz polskich podoficera polskiego, skazano go na jeden rok więzienia.**

Gdańsk. Głośna przed trzema miesiącami sprawa drakońskiego wyroku wydanego w niezwykle stronnictwych warunkach przez sąd gdański na podoficera polskiego torpedowca „Kujawiak“ St. Narkiewicza, skazanego na 2 lata więzienia, znalazła swoje echo przed gdańskim sądem apelacyjnym, który zmniejszył wyrok za udział w awanturze i poranienie robotnika portowego z 2 lat na 1 rok więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy aresztu przewencyjnego.

Należy zaznaczyć, że sąd apelacyjny gdański nie uwzględnił zeznania, złożonego przez marynarza polskiego Kotę, który znajdując się w dyspozycji sądu wojskowego w Grudziądzu, zeznał, że to on właśnie w obronie swego towarzysza, zadał cios sztyltem robotnikowi gdańskiemu.

Oplnja polska przyjmie niewątpliwie wyrok sądu gdańskiego z oburzeniem, gdyż tylko wydanie Narkiewicza w ręce władz polskich mogło przekreślić wybitnie prowokacyjny charakter wyroku I Instancji.

przedewszystkiem praktyczne (bielizna, szelki, portmonetki, papierosy i t. d.).

Uprasza się zatem, aby Obywatelstwo miasta i powiatu wedle sił i możności przy dołączeniu ewentualnym trochę pierników, jabłek i t. p. składało datki w prywatnym mieszkanie p. plk Kawlińskiego przy ul. Dworcowej nr. 58.

**Komitet.**

Ks. prob. Makowsi i, szambelanowa Sikorska, Dr. wa Sublerajczykowa, Dr. Piłowski, Dr. Drozdowski, Pytlíkowa, Nowakowa, Grochowska, Dr. wa Betkowska, Dr. wa Korzeniowska, Kozłowska, Złkowska Kaszubowska.

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 3 grudnia 1927 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7.30 roraty z nauką polską, 8.45 nabożeństwo niemieckie, 10.30 suma z polskiem kazaniem, 12.15 Msza św., 15 rózaniec i zgromadzenie żywego różańca.

— **W Auli Ginnazjum Państwowego** odbędzie się w niedzielę, 4 grudnia, o godz. 8 wieczorem **wieczorek ku czci Juliusza Słowackiego**, na który zapraszam Szanowne Obywatelstwo.

Dr. Korzeniowski dyr. ginn.

— **Karkołomny pościg.** Tak jest tytuł filmu, który zostanie wyświetlany w sobotę i w niedzielę. Jest to wielki dramat kryminalno-sensacyjny w 8-miu aktach. Akcja zaś rozgrywa się w Londynie i Berlinie w sferach przemysłowych. W roli głównej Carlo Aldini, groźny rywal Harry Pella. Wspaniały widok największych miast.

— **Brusy.** (Kradzież z włamaniem.) W nocy z 28. na 29 listopada br. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do składu „Kupca“, zabierając towaru w łącznej wartości około 6000 zł. Znamienną jest rzeczą, iż złodzieje wtargnęli po-

przednio do warsztatu p. Felskiego, zapatrując się w niezbędne narzędzia, przy pomocy których otworzył drzwi, wylamując zamki. Pies, pozostawiony na straży, został przez sprawców prawie bez echa usunięty.

Nazajutrz okazał się brak większej ilości jedwabiu, trykotów, oraz sukien. Wezwano natychmiast policję, która do tej pory nie zdołała sprawców wykryć, lecz najbliższe śledztwo zapewne zostanie uwieńczone pomyslnym skutkiem. (h)

— **Kosobudy,** pow. chojnicki. (Notoryczny złodziej.) Onegdaj spotkał p. Łukaszewski, przodownik P. P. z Brus, nleij. K. z Kosobud na dworcu w Chojnicach, znanego z licznych przywłaszczeń „cudzej własności“, żądając od niego wyjaśnienia, odnośnie do pochodzenia towaru, który wioził z sobą w plecaku. Gdy K. dawał niejasne zeznania, polecił mu p. L. wracać z sobą wspólnie, pociągłem do domu, co tenże uczynił. Lecz w pewnej chwili, jadąc pociągami w biegu wyskoczył, a odszedłszy bez kontuzji, zniknął bez wieści i do tej pory do domu nie wrócił. (h)

— **Małe Chełmy,** pow. chojnicki. (Niedoszły żonobójca.) Niebywała tragicomedja rozegrała się tutaj w domu nleij. G., który w toku sprzeczki uderzył żonę tak niefortunnie, że upadła na ziemię, z pozornej utraty przytomności. Na podniosłe „larum“, zbiegły się kumoszki i dalejże wolać telefonicznie policję z Brus, celem ujęcia tak „niebezpiecznego człowieka“. — Lecz w międzyczasie, owa „nieszczęśliwa“ poniosła się i zniknęła natychmiast ślady „zabójstwa“, o jakie chłopisko oskarżony został przed policją, która przybywszy na miejsce wydarzenia, stwierdziła nonsens doniesienia. (h)

— **Starogard.** (Zmiana w urzędowaniu.) W miejsce sędziego p. dr. Jodłowskiego, który przechodził na adwokatę, zamianowany został naczelnikiem tutejszego

sądu powiatowego, syn szanowanego w Kościerzynie jublerra, komendanta Bractwa Strzeleckiego, o Zdrodowskiego, sędzia p. Edmund Zdrodowski.

**Starogard.** (Zderzenie pociągu tranzytowego z lokomotywą). Dnia 30 listopada nastąpiło zderzenie między pociągiem tranzytowym a lokomotywą pociągu towarowego. Sprawa miała następujący przebieg.

Około godz. 8 przybył od Skórcza pociąg towarowy. Pociąg ten został na dworcu a lokomotywa z personelem służbowym miała odjechać do Tzewa. Kierujący lokomotywą, nie czekając na pozwolenie stawidlowego, od którego zależy wyjazd, skierował swą lokomotywę w kierunku Tzewa. W tym czasie nadjechał właśnie pociąg tranzytowy, nastąpiło zderzenie, czemu sprzyjał znacznie zakręt w tem miejscu. Jedna z lokomotyw spadła ze szyn i zaryła się w ziemię.

Dzięki natychmiastowym energicznym zarządzeniom naczelnika stacji, sprowadzono natychmiast parowóz z Tzewa, który pociąg towarowy po dwugodzinnej przerwie odwiózł przez Chojnice do Niemiec.

**Rabark, pow. starogardzki.** (Pożar.) Dnia 29 listopada wybuchł w zabudowaniach gospodarczych p. Czarnowskiego pożar. Spaliła się stajnia. Przyczyna pożaru dotychczas nie jest ustalona.

**Brzeźno, pow. starogardzki.** (Awantury podczas zabawy.) Dnia 6 listopada urzędowała tutaj placówka wojska zabawę taneczną w prywatnym domu. Z powodu pewnego nieporozumienia muzycanci już od godz. 11 wiecz. poszli do domu. Poproszono sobie potem pewnego domowego muzykanta. Około północy zachęcało się kierownikowi owej placówki wojskowej p. B. D. Jeść. Udał się on do pierwszego oberżysty po ser. Gdy oberżysta nie wstał dość rychło czy też mu odmówił podania wzgl. sprzedała sera, to tenże z niecierpliwości czy też z innego powodu potknął szybę, za którą zapewne będzie musiał zapłacić.

**Chelmno.** (Ocaleni przed zatruciem gazem). Przed kilku dniami sprowadziło się z Czarska do Chelmina młode małżeństwo, Józef i Stanisława Wygralak, którzy kupili dom przy ul. Wodnej 23. W niedzielę w południe chciał odwiedzić W. brat jego, lecz nie mógł dostać się do mieszkania, ponieważ drzwi były zamknięte. Zainteresowana jedna z lokatorek tem, iż nowego gospodarza nie widać pukala do jego drzwi, na co odezwał się, iż jest w domu. W poniedziałek przed południem ponownie zapytaniem czy żyje, na co odpowiedziano: „żyjemy”. Ciekawa jednak lokatorka spojrzała przez okno i ujrzała Wygralaków, leżących na łóżkach. W chwili tej poczuła gaz i ogarnęła ją dziwna przeczucie. Zwołała sąsiadów. Wkrótce też nadeszła wiadomość o tem policja, która otworzyła okno i ku wielkiemu przerażeniu znalazła nowych gospodarzy na łożu śmierci. Wyniesiono ich do innego mieszkania i dzięki natychmiastowemu zawiadomieniu lekarza, Wygralak w pół godziny później oprzytomniał, zaś żona jego po usilnych zabiegach lekarza, powróciła do stanu normalnego dopiero we wtorek rano.

Jak wykazały dochodzenia, gaz wychodził z kuchenki, który był pęknięty. Podczas nieprzytomności Wygralaków, zginęło im z mieszkania 600 złotych. Policja miejscowa wszczęła energiczne dochodzenia.

(Ujęcie opryszków.) Policja chelmińska wpadła na trop licznej, zorganizowanej szajki złodziejskiej, która w mieście i powiecie dopuszczała się od dłuższego czasu niezliczonych kradzieży, przeważnie z włamaniem się, popełnionych. Banda owa kradła co jej pod rękę wpadło. Trzodek chlewną, drób, narzędzia rolnicze, garderobę, bieliznę, gotówkę i żywność. Trzech opryszków pochwycono w zeszły czwartek w Chelmnie, jednego w powiecie i odstawiono ich do wzięcia sądowego.

**Unisław, pow. chelmiński.** (Nieszczęście przy pracy.) Kilka dni temu w cukrowni w Unisławiu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Otóż robotnikowi Sempowskiemu z Stemonia, zatrudnionemu przy bliotniarkach nagle spadły dwie ciężkie płyty żelazne od bliotniarki

na obłe nogi, raniąc go bardzo ciężko. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwe mu dr. B. Watta-Skrzydlewski z Unisławia.

**Radomno, pow. lubawski.** (Zajęcie się na lodzie i utonięcie.) Kłacz kościelny, 67-letni Habant, udał się w poniedziałek do rzeki celem zastawienia sieci na ryby. Wszedłszy na lód, zapadał do wody i w tej pozycji jako trupa znaleziono go później w tem samym miejscu. Zdaje się, że śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca, spowodowanym raptownym wpadnięciem do wody.

**Tzew.** (Naokoło świąta.) Dwóch podróżujących naokoło świąta zatrzymano tutaj i odstawiono na policję, ponieważ nie posiadali jako cudzoziemcy wizy polskiej. Puszczono ich jednak po krótkim czasie na wolność. Już przeszło cztery lata wędrują oni po świecie, przypuszczają jednak, że z końcem roku 1929 wędrowną zakończą. (d)

(Egzamin mistrzowski.) Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu złożył egzamin mistrzowski w zawodzie malarstwa p. Jan Petroszyński z Tzewa. (d)

**Tzew.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Siadając na powózkę, woźnica pewnej firmy dostał się tak nieszczęśliwie między śledzenia, że został przytłoczony i ruszać się nie mógł. Nadomier złego rozbiegły się koń i popędził na oslep. Gdy wreszcie udało się powózkę zatrzymać, uwolniono ciężko poturbowanego woźnicę z niebezpiecznej sytuacji.

**Gołubie, pow. kartuski.** (Kradzież na dworcu.) W czasie, kiedy urzędnik wyszedł na dworzec, by zapalić latarnie zakradł się do biura jakiś złoczyńca i skradł kasetkę z zawartością około 200 złotych.

**Gdynia.** (Remont „Gdyni” i „Gdańska”). Żegluga Polska przysłała dwa statki pasażerskie „Gdynia” i „Gdańsk” na postój zimowy do stoczni gdańskiej. Statki poddane zostaną remontowi, a poza tem nastąpić ma przebudowa restauracji. Na statku „Gdynia” przebudowana będzie palarnia na kabiny, zaś salon damski i palarnia pobudowane być mają na pokładzie promenadowym. Prócz tego powiększona ma być liczba łazienek. Po przeprowadzeniu tych projektowanych robót zużyty będzie statek „Gdynia” do wycieczek zagranicznych. Znajdźcie na nim wówczas miejsce zamieszkania 65, 100 pasażerów.

(Gdynia będzie miała Sąd Powiatowy.) W Ministerstwie Sądownictwa zapadła decyzja w sprawie utworzenia w Gdyni Sądu Powiatowego. Sąd ten zacznie funkcjonować od 1 stycznia 1928 r.

**Gdynia.** (Wielka burza.) Ostatnia burza na Bałtyku spowodowała w porcie gdyńskim tu i owdzie szkody. Niektóre kutry i mniejsze statki zostały rozbite i zatonięły. Bałwany zalewały także statki poza moło stojące, tak, iż pokryte były warstwą lodową. Uszkodzone zostały także ściany niektórych statków, które oderwały się od moła. Łamacz fal przychylił się do uspokojenia wód w porcie.

(Ożywiony ruch budowlany.) Zaledwie popuściły nieco silne mrozy, za ledwie nastąpiła odwilż i zaczęły znikać śniegi i już ruszył ruch budowlany. Jakkolwiek tylko tu i owdzie zaczęto znowu pracować, to jednak fakt ten wskazuje na rozmach, z jakim prowadził się robudowę dalej. Z kół budowlanych zaręczają nam, że z ustąpieniem śniegów i mrozów ruch budowlany ruszy znowu w całej pełni mimo trudności, jakie pora zimowa temu ruchowi przeciwdstawia.

(Poświęcenie „Tzewa.”) Oczekiwany w Gdyni z Rotterdamu nowy parowiec „Żegluga Polskiej” „Tzew” będzie poświęcony w Tzewie, dokąd wejdzie przez ujście Zyrwej Wisły pod Schlewenhorst. Parowiec ten jest przystosowany w Rotterdamie do przewozu drobnicy i kosztowniejszych ładunków masowych i będzie utrzymywać regularną komunikację towarową pomiędzy portami polskimi z jednej a Antwerpią z drugiej strony.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Częstochowa.** (Strasne samobójstwo.) Onegdaj wydarzył się w Częstochowie mrozący krew w żyłach wypadek wyrafinowanego samobójstwa.

**Najnowsze wiadomości.**

(Informacje własne.)

**Rozprawy przeciw oficerom polskim.**

Warszawa, (Radjo.) Dzisiaj rozpocznie się rozprawa w sądzie wojskowym przeciwko 9 oficerom polskim, którzy jako członkowie komisji gospodarczej w ministerstwie dopuścili się różnych nadużyć, przez co w znacznej mierze uszczuili dochody państwa.

**Układy niemiecko-polskie.**

Warszawa, (Radjo.) Wczoraj po południu odbyło się pierwsze spotkanie pełnomocnika niemieckiego Dr. Hermesa i polskiego Dr. Twardowskiego.

**Waldemar wyjechał do Genewy.**

Kowno, (Radjo.) Prezydent ministrów Waldemar, wyjechał w towarzystwie dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych do Genewy. Poseł litewski w Paryżu, Klimas, przyłączy się prawdopodobnie także do tej delegacji.

**Zderzenie pociągu z samochodem benzynowym.**

Berlin, (Radjo.) W pobliżu przystanku Fulda najechał pociąg pospieszny na samochód benzynowy, który w ostatniej chwili chciał przejechać przez tor. Samochód benzynowy eksplodował i się spalił, a dwaj kierowcy tegoż ponieśli śmierć na miejscu.

**Wyjazd Stresemanna.**

Berlin, (Radjo.) Stresemann wyjechał wczoraj po południu do Nürnberg, gdzie wygłosił wieczorem na zebraniu oficjalnym przemowę. Dzisiaj udał on się do Genewy.

Jakiś mężczyzna w średnim wieku, ubogo odziany, poszedł pod parkan ogrodu miejskiego i zapalił papierosa.

W chwilę potem rozległ się ogłuszający huk.

Gdy ochłonięto z przerażenia, ujrano na trawniku ciała nieznanego z rozszarpaną górną częścią tułowia i zupełnie oderwaną głową.

Okazało się, że nieznanomy popełnił samobójstwo przy pomocy używanego w górnictwie naboju dynamitowego, który włożywszy do ust — podpalił lont przeciągnięty przez papierosa.

Ze znalezionych przy samobójcy dowodów wynika, że jest to niejaki Franciszek Zajady, lat 47, mieszkaniec wsi Lesniec pod Częstochową.

Co było przyczyną targnięcia się na życie w tak okropny sposób, wykaże śledztwo policyjne.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	— zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,90 zł
Funty angielskie (1 funt)	43,48 1/2 zł
Korony czeskie (100 koron)	26,41 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	63,25 — 63,50 zł.
6 proc. 1919/20	— zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	6,11 1/2
Złoty (100 złotych)	57,53
Przekazy na Warszawę (.)	57,50
100 marek rentowych	122,50
1 funt	24,99 3/4

**Giełda Pródów Rolnych w Poznaniu**

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	39,00 — 40,00
Pszonca	47,00 — 48,00
Jęczmień zimowy	33,00 — 35,00
Jęczmień brow.	39,50 — 41,00
Owies	32,75 — 34,50
Mąka z. 65% wł. work.	58,25
Mąka z. 70% wł. work.	56,75
Mąka p. 65% wł. work.	68,00 — 72,00
Ospa pszenna	27,00 — 28,00
Ospa żytnia	28,00 — 29,00
Ziemiak jadalny	—
Ziemiak fabryczny	5,80 — 6,00
Groch polny	48,00 — 53,00
Groch jad. Victorja	60,00 — 82,00
Rzepak	59,00 — 65,00
Słoma żytnia prasow.	3,05 —

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne. Jęczmień b. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

**Przesyłka telegraficzna obrazów.**

Berlin, (Radjo.) Aparat do przesłki telegraficznej obrazów był w Berlinie przez cały dzień czynny. Dlatego, że przesyłający może tylko 4 obrazy w godzinie skutecznie, aparat był czynny do późnej nocy. Ogółem przesłano 32 obrazów; z tych 26 do Wiednia, a 6 z Wiednia do Berlina.

**Aresztowanie niemieckiego dziennikarza w Windhuk.**

London, (Radjo.) „Reuter” donosi z Windhuk, że został tam aresztowany niemiecki dziennikarz, Kurt Faber, rzekomo za obrazę pewnego urzędnika kolejowego.

**Aresztowanie komunistów w Bułgarii.**

Zofja, (Radjo.) W ubikacjach niezależnej partii robotników znaleziono podczas wczorajszej rewizji dużo materiału obciążającego.

W związku z rewizją aresztowano 30 osób.

**Watykan ubiega się o pożyczkę amerykańską?**

London, (Radjo.) Korespondent „Daily Telegraph” dowiaduje się, że Watykan konferuje z pewną amerykańską grupą bankową o pożyczkę.

**Amerykański program budowy floty.**

Waszyngton, (Radjo.) Prezydent Coolidge wyraźnie wczoraj oświadczył, że rząd amerykański nie odstępuje od swego programu budowy dalszych krążowników.

**RUCH W TOWARZYSTWACH.**

**V. Drużyna Harcerska.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Izbie harcerskiej zbiórka drużyny.

**Czuwał!** Drużynowy, **Tow. Mężczyzn Kat.** pod opieką św. Wojciecha, odbędzie się w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz. w salce posiedz. konsumu urzędniaków. Z powodu ważnych obrad uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

**Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, d. 7 bm. o godz. 3.30 w szkole powszechnej. Wykład p. Madejowej: „Okresy literatury polskiej, ich cechy i przedstawiciele.” Zarząd.

**Tow. śpiewu „Lutnia.”** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Kalety. Ze względu na ważność obrad uprasza P. T. członków tak czynnych jak i pasywnych o przybycie. Zarząd.

**Związek Inwalidów Wojennych.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 4. grudnia o godz. 13-tej u sali Hotelu Centralnego. Uprasza się o liczne przybycie członków Zarząd.

**Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej w Chojnicach.** W niedzielę dnia 4 grudnia 27 r. o godz. 4. po południu odbędzie się zebranie plenarne. O punktualne przybycie wszystkich druhen uprasza Zarząd.

**Silno.** **Tow. Oświaty.** W niedzielę 4 XII o godz. 4-tej po poł. odbędzie się na sali p. Janoschka „walne zebranie”, na które wszystkich członków prosi Zarząd.

**Lichnowy** **Zebranie Tow. Pościaków i Wojaków** odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. zaraz po polskim nabożeństwie. Udział wszystkich członków konieczny. Prezes.

**Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. Doświadczona szpitalnie potwierdzają, że woda „Franciszka-Józefa” przez swoje, łagodzące ból, działanie nadaje się również dobrze dla osób starszych, jak i młodzieży, nawet przy częstem stosowaniu.**

**KONJAKI**  
V. S. O. P.  
Jubileuszowy — Rés. Spéciale  
Winiak Médical — Winiaki mieszane

**Winkelhauser**

**WÓDKI - LIKIERY**  
Stołowa — Starka — Żytniówka  
Banan — Morelowka  
Grand Cardinal — Cordial Médoc

# Miejsce Towarzystwo Hodowli Drobiu i Gołębi pocztowych

urządza pod protektoratem pana prezydenta Izby Rolniczej w Toruniu, Dr. Esdena Tempskiego,  
w czasie od 17. — 19. grudnia br. w salach hotelu Engla

# 4. wielką WYSTAWĘ DROBIU w Chojnicach

wystawione będą wszelkie rodzaje drobiu, gołębi i królików.

2541.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 12. grudnia włącznie p. Fr. Steinhilber, prezes Chojnice, ul. Dworcowa 64, telefon nr. 229.

## Café Radke

Cukiernia i restauracja.  
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W niedzielę, dnia 4. listopada  
począwszy od godz. 4-tej po poł.

## Koncert

kapeli „Violetta“  
z znanym skrzypkiem petrogradzkiej opery  
nadwornej  
p. Worobiewem.

### KINO NOWOSCI

W sobotę i w niedzielę  
o godz. 8.15 o godz. 6 i 8.15

## Karkołomny pościg

Wielki dramat kryminalno-sensacyjny  
w 8 aktach.  
Rzecz dzieje się w Londynie i Berlinie  
w sferach przemysłowych.  
W roli głównej: Carlo Aldini groźny  
rywal Harry Peela. 2576  
Fenomenalna gra! Wspaniałe widoki!

## PERFUMY

w flakonikach i w eleganckich  
kartonach oraz kartoniki z mydła-  
mi toaletowymi i perfumami.  
Nadzwyczaj wielki wybór.  
Wyroby swojskie i zagraniczne.  
Butelki próbne aż do wyrobów  
najwykwintniejszych w eleganck.  
opakowaniach. Wody kolońskie  
w rozmaitych wielkościach i ga-  
tunkach. Wyroby renomowanych  
Ceny przystępne fabryk. Ceny przystępne

Poleca  
**Br. Hubert** właśc. J. Hubert.  
Rok zał. 1894. Drogerja—Perfumerja. Tel. 219.  
**Gdańska 18.**

Poszukuje się

**kupców na  
ziemniaki i siano.**

Uprasza się o łaskawe oferty telef.

**Schulmann G m. b. H. Berlin Halensee Katharinenstr. 9.**  
Tel. Uhland 1783.

Rozwój kapelusza! Rozwój kapelusza!

## Wielka wystawa

znanej fabryki kapeluszy — J. Hückel i Syn.  
Wiedeń, Skoczów, Ratibor, Nowy Iezyn

od 4 — 7 grudnia w oknie wystawowym firmy

**Robert Kordenat, Gdańska 22.**  
Towary krótkie-welniane, bielizna, artykuły męskie. 2581

## OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności  
od 1 złotego począwszy  
przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.  
Otwieramy

**rachunki bieżące i czekowe.**

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności  
odpowiada powiat Chojnicki całym swoim ma-  
jątkiem i całą siłą podatkową.

**Powiatowa Kasa Oszczędności  
Chojnice (Starostwo)**

Popularnie pewna instytucja pod gwarancją  
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.  
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

## Przeprowadzam

się z ul. Dworcowej 18 na  
**ul. Ramy nr. 17 I.**  
**K. Miętka**  
2560 akuszerka.

## Osiedliłam

się w **Brusach**  
u p. Lit.ńskiego nr. 2.  
**Rączkowska**  
2557 akuszerka.

## Zarodowa Obora Majetności Skarpa

pow. Sępólno  
ma stale na sprzedaż  
**bączki do chowu**  
w rozm. wieku 2578  
po cenach bar. przystępnych.

## Koń

na **biegunach**  
dobrze utrzymany tanio na  
sprzedaż. 2580  
**Dworcowa 8 I. prawo.**

## Makę pszenną

znane, dobre gatunki  
poleca 2565  
**A. Ludwig.**

## RESTAURACJA LESNA

Krause — Wilhelmina

Dziś w niedzielę  
8<sup>1/2</sup> po południu

## koncert

przy kawie  
(jazz-band).

Polecam 2579

## świeże paczki.

## Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fa-  
chowe korespondencyjne  
prof. Sekulowicza, Warszawa  
Zórawia 42. Kursa wyuczają  
listownie: buchalterji, ra-  
chunkowości, kupieckiej,  
korespondencji handlowej,  
stenografji, nauki handlu,  
prawa, kaligrafji pisanja na  
maszynach, towaroznawstwa  
angielskiego, francuskiego,  
niemieckiego. Po ukończe-  
niu świadectwo. Żądajcie  
prospektów: 2369

## Kanapy

leżanki i materace  
także i na raty nabyć można  
w składzie mebli Młyńska 17  
właśc. O. Pawłowicz.

## Okazyjna sprzedaż!

Bufoł, maszyna do szy-  
cia gabinet., leżanka,  
kompletna sypialnia,  
lustro, rower damski,  
gramofon z płytami,  
garnitur koszykowy,  
łóżko dziecięce 2575  
wszystko jak nowe z powodu  
wyjazdu sprzedam natychm.  
Zgłośz. do eksp. Dz. Pom.

## 2-4 pokoi

z kuchnią  
Dzierżawę płać za rok z góry.  
Oferty pod nr. 2577.

## wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze

pozałem  
**maszyny do szycia**  
pocz. od 200,— zł.

**centryfugi**  
pocz. od 100,— zł. 2528

**rowery**  
pocz. od 180 zł.

## Marcjan Nabożny

skład maszyn  
**Czersk, ul. Kościuszki 25**  
Telefon nr. 2.

## Bankverein Chojnice Sp. z o.o.

założony 1859 r. Telefon Nr. 61.

## Najstarsza Spółdzielnia Kredytowa na Pomorzu.

Złatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres  
bankowości na dogodnych warunkach.  
Zakup i sprzedaż obcych walut  
Przekazy do kraju i zagranicę.  
Pośredniczy zaświadczenia walutowe.

## Skóry surowe, brudną wełnę

skórki i to: techórze, lisy, kuny, wydry  
zające, króliki i włosy końskie  
**kupuje**

po najwyższych cenach dzlennych

## Maks Nasch, Tuchola

telefon 86.  
W środy i soboty jestem w Chojni-  
cach u kupca p. Natha, Człuchowska.

## Legion Rzplitej.

### Zrzeszenie związków b. wojskowych.

Warszawa. Polskie związki b. wojskowych należące do Fidacu: 1) stowarzyszenie Dowborczyków ku chwale Ojczyzny, 2) stowarzyszenie oficerów przeniesionych, w stan spoczynku (emerytów wojskowych) 3) związek Hallerczyków 4) związek Inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej. 5) związek obrońców Lwowa z listopada 1918, 6) związek oficerów rezerwy Rzplitej Polski, 7) związek Powstańców i Wojaków D. O. K. VII — postanowili dla uczczenia wielkopomnej rocznicy powstania listopadowego powołać do życia zrzeszenie związków b. wojskowych pod nazwą „Legion Rzeczypospolitej“. Przyjęcie i podpisanie statutu Legionu przez fidackie polskie związki b. wojskowych nastąpiło dnia 25 bm. Statut został przedstawiony komisarjatomu rządu na m. Warszawę do zarejestrowania. Założyciele Legionu zwracają się do pozostałych związków b. wojskowych z zaproszeniem do przystąpienia do Legionu Rzeczypospolitej. (a D. O. K. VIII gdzie? Red).

### Nadzieje na potaniecie paszportów zagranicznych narazie przysły!

Jedna z warszawskich agencji prasowych donosi: Jeszcze przed tygodniem można było mieć nadzieję, że ceny paszportów zagranicznych zostaną obniżone. Tendencja taka wyraźnie zarysowała się w Min. Spraw Wewn. a nawet w Min. Skarbu, gdzie w rozmowach dawano do zrozumienia, że nie będzie ono stawiało oporu w tym kierunku. Zaprzeczenie rządu, dotyczące wiadomości prasowych w sprawie paszportowej wskazywało, że informacje prasy były nieścisłe, a nie że były oparte na zmyślonych wiadomościach. Ale już dziś z całą stanowczością zaznaczyć, że wszelkie nadzieje paszportowe przysły.

Dowiadujemy się, że Min. Skarbu dawało do zrozumienia, że poszłoby na obniżenie ceny paszportu z 500 na 300 zł, względnie na 250 zł. Taka zniżka faktycznie równałaby się zeru, albowiem ten, kto nie może zapłacić 500 zł., nie może sobie też pozwolić na 250-złotowy paszport. Ponieważ inne Ministerstwa nie taką zniżkę miały na myśli i nie uważają podobnej redukcji ceny paszportu za celową — wszelkie rozmowy międzyministerjalne się skończyły i nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwiązanie zagadnienia.

## Tydzień dzieci bezdomnych.

W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Wieczniej Moskwy“ znajdujemy ciekawy bardzo feljton, poświęcony życiu dzieci bezdomnych w przytułku sawińskim pod Moskwą. W przytułku tym przebywa w chwili obecnej około 1000 dzieci bezdomnych. Autor feljtonu obserwował przez cały tydzień życie grupy dzieci bezdomnych, sprowadzonych do przytułku z Moskwy.

Oczywiście dla nieszczęsnych tych istot przywycieczonych spędzać noc w kotłach do gotowania asfaltu, pod mostami, w piwnicach zburzonych domów itd., zmiana, wywołana na skutek umieszczenia ich w przytułku klasztornym, była zbyt nagła. To też w pierwszym dniu pobytu swego w ochronie dzieci były do wszystkiego obojętne i poniekąd skonsternowane. Autor feljtonu w następujący sposób opisuje pierwszy tydzień życia bezdomnych dzieci w przytułku:

Dzień pierwszy: przybyła z Moskwy pierwsza grupa „bezpironych“. Dzieci są w niemożliwy sposób „zamorowane“. Twarz cała czarna, tylko oczy błyszczą się i zęby olśniewają swą białością. Dzieci są strasznie obojętne, na nie nie reagują. Niektóre z nich z całą stanowczością i energią wahają się pójść do kąpielni. Po umyciu wprowadza się dzieci do pokoju jadalnego, gdzie stoły nakryte są do obiadu. Wyglądzone dzieci jak na komendę rzucają się na chleb,

przygotowany do obiadu i zjadają go z wcześniejszych lat swego dziecka strzec, niebawym apetytem. Wieczór przynosi kilka niespodzianek. Dzieci nie chcą wierzyć, że czysto posłane łóżka przeznaczone są dla nich i układają się do snu w kątach, pod stołami i pod ławami.

Dzień drugi: z samego rana okazuje się, że dzieci bezdomne w nocy grały w karty o swe nowe ubrania. Obecnie biegają bez ubrania po pokoju, gdyż jedni garniturki swe przegrali, drudzy pochowali je, by nie trzeba było oddawać ich poszkodowanym. Dzięki niebawym solidarności, panującej wśród dzieci bezdomnych, odnalezienie ubrań połączone było z dość znacznymi trudnościami. Dzieci bezdomne, jak się okazuje, grają w karty kartami własnego wyrobu. Znalezione przy nich rozmaite taleje kart, w bardzo dowcipny sposób i często nawet ze smakiem artystycznym wykonane.

Na drugi dzień dzieci już się cokolwiek ośmieliły i gorączkowo zaspakajają swe wilcze apetyty, jedząc przez cały dzień. Dowcipniejsze z nich napełniały sobie kieszenie kotletami i chlebem, żeby mieć „coś na zapas“.

Po obiedzie kilku chłopców bawiło się na cmentarzu klasztornym i przy tej okazji odkopało mogiłę jednego z pochowanych tam kapitanów. Inna znów grupa chłopców zorganizowała „wycieczkę“ do dzwonnicy i zaczęła dzwonić na alarm. Drugą noc dzieci spędziły już w łóżkach.

Dzień trzeci: dzieci odrubowały w szpiźni zamek, ważyły trzy funty i gruntownie zbadały jego mechanizm.

Dzień czwarty: starsze dzieci zaczynają się stopniowo przyzwyczajać do nowego życia, pomagają personelowi administracyjnemu i uważają, by młodsi towarzysze nie robili „głupstw“.

Wieczorem grupa chłopców wyważyła drzwi, prowadzące do starego składu, skąd wynieśli najrozmaitsze przedmioty, jako to stare szpagi, naczynia kościelne i tak dalej.

Dzień piąty: dzieci uspakajają się i coraz chętniej poświęcają się pracy produktywnej. Niektórzy chłopcy spędzili już cały dzień na czytaniu książek.

Dzień szósty: prawie wszystkie dzieci rano się umyły. Niektórzy chłopcy w obawie, by nie ukradziono im ręczników, przez cały dzień noszą je w kieszeni. Chłopcy zaczynają pracować w warsztatach.

## Alkohol kłęska ognisk rodzinnych.

Nie można zamykać oczu na fakt, że pijaństwo szerzy się u nas w sposób, po prostu zatwarzający. Niema prawie dnia bez jakiegoś morderstwa, katastrofy, kilkunastu bójek, niezliczonej ilości awantur spełnionych albo w stanie podniecenia alkoholowego, albo jako następstwo tragedii domowych, wywołanych nadużyciem alkoholu.

W tych wszystkich sprawach prawie bez wyjątku alkoholem jest mężczyzna, kobieta — tragiczną ofiarą.

Trucizna ta nie tylko wsącza jad trujący w organizm ludzki, ale także strasznie zatruwa atmosferę ogniska domowego. Ileż to też, zgrzyotów, klótni wytwarza się przez nałóg alkoholizmu.

Ojcowie rodzin, zamiast zaspakajając najniezbędniejsze potrzeby życia codzienne go, w karczmie i szynkach wydają ciężko zapracowany grosz przynosząc zgubę sobie i rodzinie. I w domu dzieci wychudzone, wymizerowane czują w sercach uczucie bólu i wstrętu do swych rodziców, którzy niekiedy te biedne dzieci czynią pośrednikiem w nałogu, każąc im często żebrać... na wódkę.

Pijaństwo zatacza u nas coraz szersze kregi i to nie tylko u rodzin robotniczych, rzemieślniczych, bo w dużej mierze i u dzie wykształceni wpadają w zabójczy nałóg, co ze względu na ich odrębną psychikę jest tem boleśniejsze.

To też kobieta, jako kapłanka domowego ogniska musi stać na straży i wpływać odpowiednio na męża i otoczenie. A specjalnie jako matka ma obowiązek od naj-

zawszejszych lat swego dziecka strzec, baczyć i przeciwdziałać ewentualnym późniejszym pod tym względem nawykom młodzieży. Dobrem słowem i przykładem wspólnym wysiłkiem wszystkich kobiet będzie można obronić tysiące od zagłady, jaką rozciąga wokoło — alkohol.

Świat kobiecy, jako zdecydowany wróg alkoholu, musi staczać z nim energiczną walkę aż do końca.

## Komunikacja lotnicza w Jugosławii.

Dnia 15. lutego rb. otwarta zostanie stała komunikacja lotnicza między Białogrodem a Zagrzebiem. Na linii tej kursować będą samoloty firmy Lorraine o sile 450 HP. Odległość między obi miastami wynosi 400 km. Czas przelotu obliczony został na 2 1/2 względnie 2 3/4 godziny, zależnie od kierunku wiatru.

Samoloty lecieć będą wzdłuż rzeki Sawy, to jest nad równym terenem, wobec czego ewentualne lądowania w drodze nie będą nastręczały trudności. O ile komunikacja lotnicza między Białogrodem a Zagrzebiem będzie rentowna, to w krótkim czasie otwarta zostanie również stała komunikacja samolotowa na linii Białogród—Skoplja—Bitolj, oraz na linii Białogród—Serajewo.

## Rosyjskie gospodarstwo wiejskie w roku 1927.

Według ogłoszonej w tych dniach statystyki wynosił w roku 1927 obszar siewny w Rosji 103.525.000 dziesięcin. Zboże zasiane było w roku bieżącym na obszarze 86.875.000 dziesięcin, kartofle na obszarze 5.052.000 dziesięcin, kultury techniczne na obszarze 6.587.000 dziesięcin, trawy na obszarze 2.260.000 dziesięcin, inne kultury na obszarze 2.647.000 dziesięcin.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się poniekąd obszar siewny żyta, jęczmienia i kukurydzy, na większych natomiast obszarach, niż w roku ubiegłym, zasiana była pszenica i owies. Bawełna zasiana była na obszarze 736.000 dziesięcin, buraki cukrowe — 609.000 dziesięcin, len — 1.052.000 dziesięcin. Urodzaj tego-rodzajny był mniej więcej taki sam, jak zeszłoroczny.

Włościanie nie dostarczyli jednakże spółdzielniom i towarzystwom sprzedaży tak wielkiej ilości ziarna, jak w roku ubiegłym, gdyż z powodu braku wyrobów przemysłowych nie mogliby uży skanych ze sprzedaży pieniędzy ulokować w towarach.

## Walka z przemytnictwem w Rosji.

W roku bieżącym rząd rosyjski z wzmoczoną intensywnością prowadził walkę z przemytnictwem. Olbrzymia różnica cen zagranicą i na rynkach wewnętrznych sprzyjała w wysokim stopniu rozwojowi przemytnictwa. W pierwszym rządzie przemycano do Rosji tkaniny wełniane, trykotażę, skóry lepszych gatunków, bieliznę, jedwabie, chusteczki, ubrania, perfumeryję, kosmetykę, maszyny do pisania i rozmaite instrumenty.

Kontrabanda odbywa się zazwyczaj drogą przesyłek pocztowych lub bagażu pod adresem organizacji, korzystających z ulg wywozowych. Wzmocniona kontrola ze strony organów rządowych sprawiła, że ilość przesyłek pocztowych z zagranicy zmniejszyła się w roku bieżącym w porównaniu z rokiem 1926 o 75.000. W tym samym czasie podniosła się ogólna kwota ściąganych za kontrabandę kar pieniężnych z 935.000 na 1.240.000 rubli.

Nie baczą jednak na wzmocnioną kontrolę pograniczną, przemytnicy rosyjscy ujawnili w roku bieżącym ożywioną działalność, o czem najwymowniej świadczy fakt, iż w ciągu roku tego zatrzymano ponad 42.000 kontrabandzistów. W czasie od 1923 do r. 1927 organy pograniczne przyaresztowały 230.714 przemytników, przy których znaleziono rozmaite towary ogólnej wartości 28.50.000 rubli.

## Niesamowita historia.

W jednym z austriackich miasteczek prowincjonalnych miała miejsce komiczna przygoda, która jednak omal, że nie zakończyła się tragicznie.

W miasteczku tem panują patriarchalne stosunki, a jedną z popularnych osobistości jest bogaty piekarz Pankracy Scheiblecker. Szanowny ten obywatel przed paru laty stracił swoją długoletnią towarzyszkę życia, małżonkę, która, jak to było powszechną tajemnicą, trzymała go bardzo krótko, tak, że poczciwy Pankracy stał się tylko „echem swojej“ połowicy i odczytał się samoistnie działać i myśleć.

To też, gdy jej zabrakło, przyjaciele i znajomi zachodzili w głowę, jak Pankracy daje sobie radę z życiem.

Pewnego razu podczas poufnej pogawędki w gospodzie zdradził swą tajemnicę.

— Moja poczciwa Berta nie opuściła mnie mimo zgonu — rzekł, gdy pokazała liczba wychylonych kuflów rozwiązała mu język. — Gdy mam jakie kłopoty, to idą o północy na jej grób i mówię jej, jak zamierzam postąpić, a gdy ona milczy to widać, że się zgadza.

Po pewnym czasie podtusiały wdowczyk zagiął parol na 17-letnią ładną dziewczynkę, biedną jak mysz kościelna, której nawzajem uśmiechała się na myśl bogatego zamążpójścia. Jeden z przyjaciół zaczął mu odradzać ten związek.

— Et co ty wiesz — odparł niestropiony Pankracy — jutro pójde na grób mojej Berty, a jeśli ona mi pozwoli na ten ożenek, to nikt mnie od tego nie odwiedzie.

Przyjaciel nie nalegał. Ale gdy nazajutrz Scheiblecker na grobie żony wynurzył swe chęci, nagle z pod grobowca odezwał się głos zmarłej:

— A ty stary żenić ci się zachciewa z siedemnastolatką zgrabieraj mi sie precz, bo jak wyjdę z grobu, to ci takie łanie sprawię, że ci się raz na zawsze amorów odechce.

Przerażony do najwyższego stopnia Pankracy uciekł i na pół żywy złany śmiertelnym potem, wpadł w ramiona przechodzącego pod cmentarzem stróża nocnego.

Jak się okazało, był to ryzykowny żart owego przyjaciela, który miał dar brzuchomówstwa. Scheiblecker rozchorował się ciężko, ale podobno zrezygnował rzeczywiście z ożenku.

## Ci, co się boją encykliki papieskiej o nacjonalizmie.

Od dłuższego czasu rozpowszechnione są w Niemczech broszurki i druki, zwalczające partię centrową i agitację za tygodniem katolickim prof. Spahna, „Das deutsche Volk“. Prof. Spahn należy, jak wiadomo, do komitetu katolików niemiecko-narodowych. Jeden z artykułów zajmuje się niewydaną jeszcze encykliką papieską o nacjonalizmie. W imieniu niemieckich katolików samozwańczo zwraca się autor w dumnym i napuszczonym tonie do Rzymu. „Do Rzymu zwracamy się jak najgłośniejszemu (schrill). Dosyć tego! Prosimy, upominamy, przestrzegamy: — i my katolicy niemieccy mamy swe prawo, którego bronić będziemy“.

Prasa centrowa zwalcza powyższe wy-dawnictwa, których źródła nie są znane.

## Metoda Woronowa

### w zastosowaniu u zwierząt

Profesor instytutu weterynaryjnego w Budapeszcie, dr. Emil Raitsitz, zastosował odmładzającą metodę prof. Woronowa po raz pierwszy do czworonogiego mieszkańca tamtejszego ogrodu zoologicznego.

Wyniki tej operacji są zdumiewające: mała, która wskutek podeszłego wieku wykazywała wszelkie objawy uwiadu starczego, odzyskała po trzech miesiącach młodocianą energię, zdrowy wygląd, skóra jej nawet pokryła się nowym, bujnym owłosieniem.

Eksperyment ten jeszcze raz potwierdza skuteczność metody, wynalezionej przez uczonego rosyjskiego.

## Ostatni argument Grünbauma.

„Z blokiem mniejszości. — Zwycięstwo w 30 okręgach, bez bloku — ośm niepewnych mandatów.“

Im dłużej przewlekają się żydowskie wahania czy ić z blokiem mniejszości narodowych, tem ponętniej przedstawia jego zalety p. Grünbaum, autor i gorliwy, a zapobiegliwy realizator.

W wywiadzie udzielonym warszawskiemu „Hajntowi“ p. Grünbaum robi takie aktualne obliczenia przedwyborcze:

„Jest tylko 8 okręgów, w których żydzi sami, bez pomocy innych mniejszości mogą przeprowadzić własnych posłów. Z tego w 4 okręgach mogą przeprowadzić swe kandydatury tylko wtedy, gdy wszyscy żydzi solidarnie będą głosować na jedną listę.

W tych czterech okręgach może każda odrębna partja, któraby dostała tylko parę tysięcy głosów, obalić widoki na żydowski mandat. W pozostałych tylko czterech okręgach są pewne żydowskie mandaty bez bloku mniejszości.“

Bez bloku zatem, jak dodaje od siebie lwowski „Morgen“ możnaby liczyć najwyżej na 8 niepewnych mandatów żydowskich.

P. Grünbaum oblicza dalej:

„Podczas wyborów do pierwszego sejmiku, (1919) wyglądały okręgi wyborcze zupełnie inaczej, jak teraz według nowej ordynacji wyborczej. A nawet wtedy przy znacznie korzystniejszej ordynacji mogliśmy prowadzić tylko 11 żydowskich posłów.

A jeżeli się z nami wogóle liczone w pierwszym sejmie, nie bacząc na naszą znikomą liczbę, to dlatego że wtedy mieliśmy poparcie całego, wszechświatowego żydostwa. Dziś widoki nasze na mandaty w przyszłym sejmie bez bloku mniejszości byłyby bardzo małe, wprost znikome.

Natomiast w bloku wszystkich mniejszości narodowych zyskujemy całych 30 okręgów wyborczych w państwie, w których mamy mniejsze lub większe szanse przeprowadzić żydowskich posłów.“

## Coś o hajmattrojerach.

Hajmattrojerzy w Szczecinie wydali zeszyt jubileuszowy, do którego napisali przyjaciele hajmattrojerów „niemieckie słowa“.

Feldmarszałek Mackensen pisze, że polski dzbanek tak długo wodę nosi, aż się ucho urwie. Niemczyzna przewyższa polskość. (Prędzej ucho urwie się panu marszałkowi, zanim się spełni jego prośectwo).

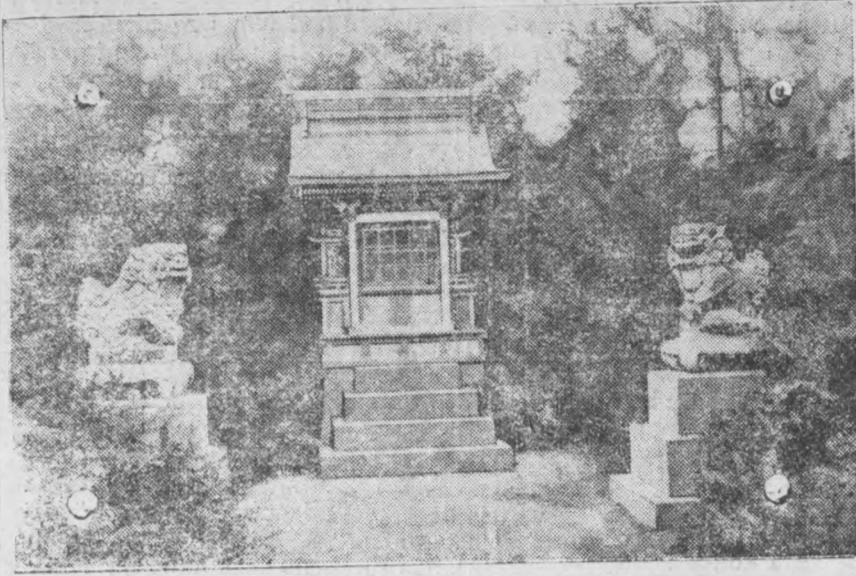
Pastor Schmidt napisał, że utracona ojczyzna błogosławi hajmattrojerom (!). Granice obecne od Boga ustanowione nie są. (Może Wotan te granice stworzył?) No i — „es kommt der Tag!“

Pan von Gayl rozpisuje się o miłości hajmattrojerów do poświęconej ojczyzny i spodziewa się zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości. (Kto się nie śmieje?)

„Najfajniej napisał jakiś Deichhauptmann Funk z Elbląga. Otóż czytamy:

„Die Westpreussen schlügen einst den Polen In harter, schwerer Abstimmungsschlacht. Was er zu Unrecht sich untertan gemacht, Wird Deutschland einstens wieder holen! Wahr deutsch Euer Herz, Ihr lieben Brueder, Gott hat uns getrennt, er eint uns wieder!“

W piśmie tym znajduje się jeszcze polen młech słów niemieckich. Hajmattrojerzy cieszą się jak nadzy w pokrywach.



**Dar Japonji dla Karlsruhe.**

W ogrodzie miejskim w Karlsruhe ustawiono niedawno świątynię japońską, jako podarunek japońskiego miasta Nagoya. Świątynia-arcydzieło sztuki wschodnioazjatyckiej, składa się z drzewa i posiada po obydwu bokach dwa małe lwy. Wszystkie części tej pięknej budowli wykonane zostały w Japonji.

## Człowiek, który nie potrzebował informacji o Polsce.

W jednej z rozmów dziennikarskich, która powinna zostać naszym drogoocennym dokumentem historycznym, wielki przywódca Francji i pogromca Niemiec, Jerzy Clemenceau, w okresie konferencji wersalskiej spowiadał się ze swoich sympatji dla Polski.

Otóż Polska stała się dla wielkiego męża stanu czemś drogiem dlatego, że w życiu jego wplatała się, jako wspomnienie z lat dziecińczych.

Lata dziecięce sędziwego obrońcy świata przed Hunnami XX wieku, przypadają na połowę ubiegłego stulecia, na ów okres „wiosny ludów“, kiedy to w pierwszych szeregach „Młodej Europy“ Mazzinich, Garibaldi i Mierosławskich, stała „Młoda Polska“, tem świetniejsza od innych, że ci inni zbroili się dopiero do walki z despotyzmem, gdy Ojczyzna Kościuski od wieku już była postrachem tyranów.

Były to czasy, gdy na ulicach stolic europejskich odbywały się pamiętne tłumne demonstracje na rzecz sprawy polskiej, gdy szlachetny lud francuski na ulicach Paryża, a przez swoich przedstawicieli w izbie poselskiej domagał się od swego rządu podjęcia wojny o Polskę, upatrując w tem bardzo słusznie najlepszą ręką, że rząd ten i w domowych, wewnętrznych stosunkach będzie wiernym stróżem wolności.

Dzieckiem, w którego przyszłej genialnej głowie kształtowały się dopiero pierwsze myśli, w towarzystwie rodziców, przez okno ojczystego domu patrzył Clemenceau na jedną z takich demonstracji ulicznych, widział Polaków, niesionych na rękach tłumów i słyszał, jak wiele owego dnia mówiono w domu rodzicielskim o Polakach, jako o wielkim, bohaterskim narodzie. Jak przez sen zapamiętał to wszystko Clemenceau jak cudowna baśń dni dziecięcych zmartwychwstało to w jego głowie i sercu po latach siedemdziesięciu na konferencji wersalskiej.

Clemenceau nie potrzebował informować się z encyklopedji i broszur, czem jest Polska, kołaczącą znowu o swoje nieprzedawnione prawa — on wiedział o tem sam, on przeżył bohaterski okres sprawy polskiej w dziejach Europy, którego pamięć my dziś święcimy.

Jakże cudownie powiązały się odległe przyczyny ze współczesnymi skutkami!...

Dziecko francuskie z kolan rodziców patrzyło na naszych listopadowych wiarusów, wiwatowanych przez tłum i z ust rodziców uczyło się cześci dla tych ofiarników wolności. Dziecko urosło w męża i szło przez życie niosąc w duszy tamto niezatarte wrażenie.

Gigantyczny starzec potężną swą wolą, tchnięty w bohaterską armję, wygrał wojnę, która powaliła naszych zaborców.

Gdy toczyła się likwidacja polityczna czterech lat wojennych i rozstrzygały się nasze losy Clemenceau wystąpił, jak nasz serdeczny przyjaciel i możny protektor, jako realizator okrzyku „Vive la Po-

logne!“, tego okrzyku, co przeciągał pod oknami jego rodzicielskiego domu przez ulicę paryską przed laty siedemdziesiąt, za przyczyną naszych dziadów i pradziadów, którzy przybyli na bruk paryski z pod Grochowa i Ostrołki.

Na polach Grochowa i Ostrołki nie zwyciężyła polska myśl restytucji. Nie zwyciężyła doraźnie. Lecz nie przeszła bezpłodnie. Na szali, na której w roku 1918, czy 1919 wazyły się pod potężną wolą zwycięzców w wojnie światowej łasy Polski, drgnął po wielu latach ciężar polskiej szabli powstańczej, dorzucony tam ręką największego syna Francji.

Czwartacy z Olszyny Grochowskiej nie zginęli bezużytecznie, jak nasi nieszczęśliwi poprzednicy z r. 1863. Historia kazała tylko poczekać na owoce ich trudu.

„Dzień krwi i chwały“ naszych pradziadów, chociaż sam nie dał im i nam tryumfu, to przecież zapładniając duszę wspaniałego Francuza, mogącego o nas rozstrzygnąć, przybliżył ów „dzień wskrzeszenia“, w którym według słów Kazimierza Delavigny, orzeł biały wzbil się w niebo, wpatrzony, jak wtedy, „w tęczę Franków“.

## Projekt rozp. o stanie wojennym.

Warszawa. Minister spraw wojskowych przedstawił Radzie Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stanie wojennym.

Według tego projektu stan wojenny może być wprowadzony w czasie wojny na obszarze, objętym działaniami wojennymi, t. zn. na obszarze wojny, w rejonach umocnionych i obszarach warownych wraz z ich rejonami.

Wprowadzenie stanu wojennego należy do naczelnego wodza. Ogłoszenie tego stanu powoduje zawieszenie następujących praw obywatelskich: wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, oraz prawa zgromadzeń i zawiązania stowarzyszeń.

Naczelnemu wodzowi przysługuje prawo wydawania zarządzeń z mocą obowiązującą dla całego obszaru, objętego stanem wojennym w sprawach obrony państwa, bezpieczeństwa itd.

Wprowadzenie stanu wojennego wyklucza na danym obszarze stosowanie przepisów o stanie wyjątkowym.

## Orzeczenie

**Sądu Marszałkowskiego w sprawie posła Wojciecha Korfantego.**

Sąd Marszałkowski w składzie pos. Stanisława Thugutta, jako przewodniczącego i posłów: Adama Pragera i Leona Żółtowskiego, jako sędziów, powołany do

wydania wyroku w sprawie zarzutów, postawionych posłowi Korfantemu, po rozważeniu sprawy wydał orzeczenie, które poniżej podajemy w streszczeniu.

Na pytanie: czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu, sąd orzekł, że w postępowaniu pos. Wojciecha Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwego zeznania w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego. Co do innych źródeł dochodu podlegających opodatkowaniu, oraz co do innych podatków, należących się od pos. Wojciecha Korfantego, władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylenia się od powinności podatkowej.

Za okoliczność łagodzącą sąd uznaje, że w tymże czasie górnośląski Związek górniczo-hutniczy wypłacał względnie wypłaca jeszcze subwencje tego samego charakteru i innym pismom, przy czem ustalono, że subwencje takie pobiera także pismo, będące w całkowitej dyspozycji i otrzymujące bezpośrednio wskazania od rządu, Messenger Polonais, wychodzący w Warszawie. Sąd uznaje, że okoliczność ta, nie zmieniając obiektywnie wartości postępowania pos. W. Korfantego, mogła wywołać w nim mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione.

Na pytanie: czy pos. Wojciech Korfanty, jako prezes rady nadzorczej Banku śląskiego, postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru, sąd orzekł, że postępowanie pos. Wojciecha Korfantego, jako prezesa rady nadzorczej Banku śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckimi. Sąd stwierdza jednakże, że kredyty, zaciągnięte przez pos. Korfantego na rachunku własnym i jego przedsiębiorstw wydawniczych, są już w przeważnej części spłacone i ulegają dalszym regularnym spłatom.

## Za nadużycia w warsz. P. K. U.

Wojskowy sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie o nadużycia w P. K. U. Warszawa.

Sąd skazał:

1) Majora Adama Wróblewskiego, komendanta P. K. U. Warszawa I, za bezprawne udzielanie odroczeń, przenoszenie do rezerwy, zaliczanie do nadliczbowych i umyślnie nadużycia służbowe, zrządzające znaczną szkodę państwu (art. 636 cz. I i II k. k.) — na pięć lat więzienia z pozbawieniem praw i na wydalenie z wojska.

2) Ppodpułk. Edwarda Lubańskiego, zastępcę komendanta P. K. U. Warszawa II, za bezprawne odraczanie służby wojskowej i zaliczanie do nadliczbowych — na 7 miesięcy więzienia.

3) Chorążego Andruszkiewicza, podsekretarza sądu wojskowego, za niszczenie akt karnych przeciw dezerteterom — na dwa lata więzienia i przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy.

4) Pporowego Lejbę Batona, za umyślnie nieostawienie do służby — na 5 miesięcy do więzienia.

5) Pporowego Mejlocha Kona, za także przestępstwo — na 5 miesięcy więzienia.

6) Sierżanta Waclawa Krejca, za współdziałanie w oszustwach pporowych — na 4 miesiące więzienia.

7) Kaprala Miecz. Grotkiewicza, za przerobienie daty w dokumentach jednego z pporowych w celu beprawne go przeniesienia go do rezerwy — na 7 miesięcy więzienia.

Względem sierżanta Waclawa Dąbrowskiego sąd uznał się za niekompetentnego. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny, wobec czego względem podpułk. Lubańskiego i sierżanta Krejcy uznano karę za odbyłą.